

Dwa kłamstwa ukraińskiej polityki historycznej

27.6.2026 - | Konfederacja Wolność i Niepodległość

Krystian Kamiński - b. poseł Konfederacji na Sejm.

Polacy przechodzą przyspieszony kurs realizmu w relacjach z Ukraińcami. I nie piszę tu o relacjach międzypaństwowych. Jeśli o nie chodzi, niechęć Wołodymyra Zełenskiego i elity rządzącej Ukrainą do Polski, czy przede wszystkim lekceważenie naszego państwa, orientacja na czołowe mocarstwa zachodnie, wśród których USA stały się partnerem wymagającym, a Niemcy bardziej spolegliwym, jest jasna od dawna. Natomiast obecny spór o historię jest czymś więcej. Jest sporem dwóch społeczeństw.

Widać to wyraźnie po skali uczestnictwa ukraińskich środków masowego przekazu w tej konfrontacji. Nawet najmniejsze lokalne portale nie przepuszczają okazji by zabrać głos. Głosy te wybrzmiały również na portalach społecznościowych, gdzie obywatele dwóch państw, także obywatele Ukrainy mieszkający w Polsce, zderzyli się, bo przecież trudno nazwać dyskusją to, czego świadkami jesteśmy od kilku tygodni.

Ukraińska wizja historii, jaka wylania się i z narracji władz i z tych setek tysięcy wpisów zwykłych Ukraińców opiera się na dwóch podstawowych kłamstwach, ale wyziera z nich także szczególnie cyniczny bezwstyd. Znaczna część Ukraińców nie zaprzecza, że Ukraińska Powstańcza Armia mordowała polskich cywilów. Jednak wrażenie jakie to wywiera, Ukraińcy próbują przykryć fikcją symetrii – jakoby Armia Krajowa w taki sam sposób i w takim samym zakresie mordowała cywilów ukraińskich. To szafowanie nazwą AK jest przy tym jeszcze jednym dowodem ignorancji historycznej po tamtej stronie, bo na Wołyniu w 1943 roku, polskie struktury podziemne były nieliczne, rozproszone i bez większych zasobów broni, a przeciw UPA często występowały improwizowane samoobrony mieszkańców. Odnoszę się do Wołynia, bo, i tu kolejny fałsz, Ukraińcy próbują zamknąć sprawę terytorialnie do tego województwa, a przecież ludobójstwo rozciąga się na kolejne lata, a przede wszystkim terytorialnie – na województwa tarnopolskie, stanisławowskie, lwowskie i lubelskie, w tym na obszary na współczesnym terytorium Polski.

Drugie podstawowe kłamstwo ukraińskiej narracji mówi nam jeszcze więcej. „A co ci Polacy robili na Ukrainie” – w tej konwencji odpowiadają nam Ukraińcy od pracowników ichniego Instytutu Pamięci Narodowej po przeciętnego Ołeksija na społecznościowce. To oczywiście wyraz świadomości ukształtowanej całkiem niedawno przez ukraińską ideologię, jakoby w 1918 roku istniała jakakolwiek Ukraina, naród ukraiński w obecnej formie, której i którego ziemie zostały „okupowane” przez II Rzeczpospolitą.

Nie jest to nic niezwykłego. Wiele młodych narodów, które wykształciły się ostatecznie dopiero w XX wieku na obszarach należących do historycznych państw innych narodów i które swoje obecne granice zawdzięczają nie sobie, a działaniu sił zewnętrznych, w tym przypadku Józefowi Stalinowi i Armii Czerwonej, dokonuje projekcji w przeszłość swoich współczesnych stanów świadomości i tożsamości. Można tu wspomnieć i współczesnych Litwinów z ich przekonaniem o „okupacji” przez II Rzeczpospolitą Wilna i Wileńszczyzny.

Gdy wsłuchamy się w to drugie ukraińskie kłamstwo, przebija z niego jednak pewien barbarzyński szowinizm. Założenie, że skoro Polska „okupowała ziemie ukraińskie” to w imię zakończenia tej „okupacji” wolno było wybić do ostatniego każdego Polaka, jako jej inherentnego sprawcę i przejaw.

Starca, kobietę, dziecko. Oczywiście mało kto na Ukrainie ogłasza tę zależność wprost, ale jeśli „polską okupacją” usprawiedliwia się gloryfikację UPA, to, biorąc pod uwagę jej działalność oznacza to moralną akceptację takiej logiki. I trudno traktować poważnie pojawiające się twierdzenia polskich ukrainofili, że w czasach internetu i wzmożonej debaty, Ukraińcy nie wiedzą, co działo się na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej w czasie drugiej wojny światowej. Wielu z nich wie, tylko, jak się okazuje, uważa to, co się stało jest usprawiedliwione przez te dwa fałszywe intelektualnie i moralnie założenia.

<https://konfederacja.pl/dwa-klamstwa-ukrainskiej-polityki-histerycznej>